

światny poeta – opowiada autorce o swoim widzeniu współczesnej poezji i o przyjaźniach z innymi poetami: Dorotą Chróścielewską, Ziemowitem Skibińskim, Andrzej Biskupskim. Mówi o działalności w ZLP i o swojej sympatii do twórców z Grupy Literackiej „Centauro”, podkreślając przy tym (skromnie), że jest tylko przyjacielem i doradcą, natomiast funkcję animatora i lidera pełni Henryk Zaslowski.

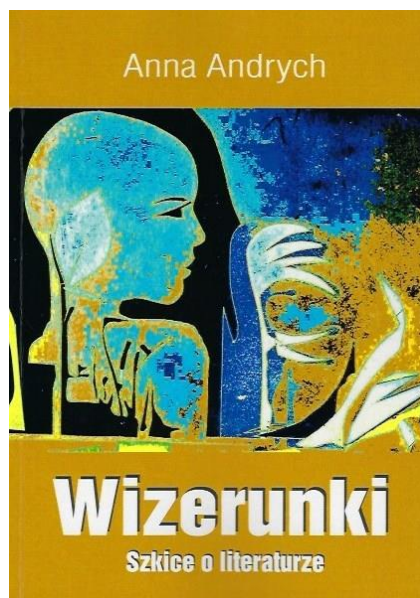
Przyznam, że te miłe słowa o Centaurowach i Henryku sprawiły mi osobistą radość, ponieważ wciąż czuję się członkinią tej Grupy i jak wszyscy uczestnicy poniedziałkowych spotkań, wiele obu panom Henrykom zawdzięczam.

Drugi z wywiadów przeprowadził z Anną Andrych Piotr Prokopiak, poeta i prozaik. Dzięki dobrze postawionym przez niego pytaniom i szczeremu odpowiedziom poetki, poznajemy drogę twórczą autorki „Wizerunków”, jej zainteresowania i przyjaźnie i – co równie ważne – podejście do działalności kulturalnej i twórczości innych literatów: „(...) Wsuwam się pod podszewkę wierszy – próbuję wnikać do innego, często odmiennego sposobu myślenia, patrzenia na tak zwany świat. Lubię ten stan. Kiedy rośnie adrenalina. Analiza i wnioski. Nieraz zaskakująca spontaniczna decyzja”.

Autorka pozwoliła nam również spojrzeć na swoją twórczość oraz siebie samą oczami innych. Zamieściła bowiem recenzje swojej poezji pióra autorek o tak znaczącym dorobku jak Marianna Bocian i Krystyna Konecka oraz list od przyjaciółki Małgorzaty Osuch. W tekście recenzującym tom Anny Andrych pt. „Do dna” pierwszej z wymienionych znamienitych literatek czytamy: „Anna Andrych sięgnęła po język codzienności, w którym rzeczywistość jest odsłonięta w oczywistości, a najdrobniejszy nawet jej własny zamysł kłamstwa byłby odczytywalny. Tak czysty, przezroczysty w sensach i znaczeniach język poetki jest tożsamy z oczyszczeniem naszego myślenia o „sprawach ostatecznych”, ze złudzeń, nabytych urojeń”.⁸

Krystyna Konecka, o której pięknych sonetach znalazł się w omawianym wyborze wnikliwy tekst, tak ujęła swoją opinię: „Twórczości tej obcy jest introwertyzm, wprost przeciwnie, autorka próbuje zaczeplić czytelnika, prowokować do myślenia, nie tylko o poruszanych często emocjach, doświadczeniach intymnych, ale też o wielu kwestiach uniwersalnych. Być może jest to konsekwencja codziennej aktywności społecznej, determinującej postawę autorki „Archipelagu”, jej potrzeby rozmowy z odbiorcą poprzez artykuły, szkice i felietony publikowane na forach „ w eterze” (sama administruje – jako sekretarz kolejnej już kadencji Oddziału ZLP w Poznaniu – jego stroną internetową) i na łamach prasy literackiej”.⁹ W swoim liście poetki do poetki Małgorzaty Osuch dzieli się odczuciami i refleksjami dotyczącymi wierszy, które wywarły na niej szczególne wrażenie, a jest tych tekstów wiele, ponieważ twórczość koleżanki wysoko ceni. „Mam pewność, że do Twoich wierszy będę powracać. Czuję swoją wrażliwością”¹⁰ – wyznaje. A na temat jednego z nich

pisze: „Aniu, kilka razy czytałam wiersz łabędź. (...) Sięgnęłam nawet po słownik symboli Kopalińskiego, bo zastanawiałam się, dlaczego łabędź i powrót do przeszłości, do matki – są ze sobą zestawione? I nie wiem czy odczytałam ten wiersz właściwie? Łabędź, symbol piękna, doskonałości, mądrości, czystości, godności, szlachetności, samotności, wierności, wdzięku, (...) ...Ileż łabędź ma znaczeń. Wszystkie te symbole można przypisać ukochanej matce i temu, za czym ona sama tęskniła. Jawi mi się tu dramat przeżyć córki i matki. Matki, która się utopiła w stawie? Wracając nad staw wypatrując łabędzia – swojej tęsknoty za pięknem... sama samotna jak ten łabędź. I refleksje córki w powrotach nad tym stawem”. (...)”¹² Umieszczając w zbiorze owe teksty dotyczące jej samej, Anna Andrych celowo się do nich nie odniosła, aby jej komentarz nie stał się swoistą korektą. Dzięki temu jej wizerunek funkcjonuje w książce na identycznych prawach jak wizerunki innych twórców.



Pamięć jest równie ważna dla zbiorowości jak i jednostek. Buduje naszą świadomość, poczucie tożsamości i więzi z własnym życiem i z innymi ludźmi. Jest naszą bronią do walki z przemijaniem, które dotyka wszystkich i wszystkiego. Wizerunki to pozycja niezwykle cenna, przypomina bowiem i utrwała, „ocala od zapomnienia”. Dokonany przez autorkę wybór twórców, dzieł i zdarzeń ma charakter osobisty. Napisała o osobach szczególnie jej bliskich ze względu na ich twórczość i z uwagi na ich losy, życiowe postawy i co równie istotne, utrwaliła ulotność życia kulturalnego. Pośród wybranych przez pisarkę artystów – poza już wspomnianymi – znaleźli się Zdzisława Jaskulska-Kaczmarek, Artur Bromberger, Krzysztof Pieczyński, Helena Gordziej, Elżbieta Musiał, Joanna Rawik, Aleksander Nawrocki, Rafał Orlewski, ks. prof. dr hab. Jan Kanty Pytel, Agnieszka Tomczyszyn-Haraszynowicz, Maria Magdalena Poczaj, Jerzy Frykowski. Świat poetki i działalność artystyczna i środowiskowa każdego z nich są przedstawiane z analityczną wrażliwością.

Zmieniająca się tematyka, dobór ciekawych, wybitnych postaci oraz opis wydarzeń kulturalnych i subtelny styl opowieści łączący konkret z poetyką refleksją i umiejętnością oddania uczuć oraz nastrojów, sprawiają, że jest to lektura niezwykle ciekawa, pobudzająca intelekt oraz emocje i pozwalająca doznać zmysłowo estetycznych wrażeń. Aż chciałoby się kolejnego tomu lub poszerzonego wydania obecnego wyboru.

Daniela Ewa Zajączkowska-Hynas

Anna Andrych, *Wizerunki. Szkice o literaturze*. Redakcja: Andrzej Dębowski. Grafika na okładce: Lech Lament. Zdjęcie na IV stronie okładki: Roman Tomaszewski. Wydawca: Wydawnictwo Autorskie Andrzej Dębowski, Żelów 2022, s. 202.

Przypisy:

- ¹ Anna Andrych, „Wizerunki”, Żelów 2022, s. 174.
- ² Tamże, s. 10.
- ³ Tamże, s. 37.
- ⁴ Tamże, s. 37.
- ⁵ Tamże, s. 155.
- ⁶ Tamże, s. 157.
- ⁷ Tamże, s. 197.
- ⁸ Tamże, s. 164.
- ⁹ Tamże, s. 177.
- ¹⁰ Tamże, s. 181.
- ¹¹ Tamże, s. 184.

Prawda przedwieczna... w szatę człowieczeństwa przebrana

Studnia

*Studnia przodków
niewyczerpalna.
Źródłaną wodę
syci
ludzi
zwierzęta
i rośliny w ogrodzie.
Tak czystą wodę
piją chyba
tylko w niebie.*

Borys Russko

Czasem jest coś takiego w obliczu człowieka, że ma na twarzy wypisaną informację – oczywiście dostrzegalną przez niewielu (może wybranych?) – co jego **siła twórcza** jest mocno zaangażowana w utrwalenie słowem na kartach książki „śladów niespodziewanych na przełaj”. Taki **powiew zamyślenia** poczułem – wydaje mi się całym ciałem? – od **Tadeja Karabowicza** w czas luźnej rozmowy

(Dokończenie na stronie 20)